

„Chłodny i rozkoszny, migocący cień gałęzi. Czasami myślę, że właśnie po to żyję, dla takich pięknych, wspaniałych chwil”. /Daphne Kalotay/

Czy ktoś kiedykolwiek zastanawiał się nad tym, że kiedy trzeba dużo zrobić razem z innymi to pojawia się wtedy mnóstwo konfliktów? Jest bardzo nerwowa atmosfera, szczególnie wtedy, gdy nie ma zbyt wiele czasu na zaplanowane działania. Wtedy też możemy stać się dla siebie złośliwi, opryskliwi. Zaczynamy się szybciej denerwować na innych. Jest to strasznie przykre, dlatego często później budzą się w nas wyrzuty sumienia i staramy się naprawić wyrządzone przez nas szkody. Najgorsze jest to, że ta cała złość, cała nerwowość siedzi w nas. I tego chłodu wewnętrznego się nie pozbędziemy tak łatwo. Musimy najpierw odnaleźć całe ciepło, które nosimy w sercach. I dopiero, z tym właśnie ciepłem zacząć działać. Wtedy też pojawi się mniejsze prawdopodobieństwo zranienia innych osób.

Wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Jest to czas, na który chyba każdy czeka. Jedni cieszą się pamiątką narodzin Jezusa. W „UŚMIECHU” ten czas jest również czasem intensywnej pracy. I to nie tylko chodzi o przygotowanie się do zbliżających się świąt. Co zatem dzieje się w Stowarzyszeniu „UŚMIECH”? A przynajmniej co się takiego działo w ostatnim czasie?

Nie ma tak, że siedzimy i nic nie robimy. To przecież nie byłoby dla nikogo atrakcyjne – ani dla dzieci, ani dla młodzieży, ani tym bardziej dla kadry. Tutaj cały czas się coś dzieje. Ale od początku...

Ostatni weekend listopada spędziliśmy na Zbiórce Żywności. W piątek i w sobotę wolontariusze w sklepach zbierali produkty żywnościowe, z których przygotowujemy paczki Bożonarodzeniowe dla uboższych mieszkańców Mikołowa i okolicznych miejscowości. Całe dwa dni tej zbiórki były czasem intensywnej pracy. Może nie każdy rozumie ideę bezinteresownej pomocy bliźniemu, ale cieszymy się, że są wśród nas osoby, dla których nie jest to problem, ani żaden wyczyn. To piękne, że już młodzi ludzie rozpoczynają swoje działania w wolontariacie. To przecież kształtowanie pięknej postawy życiowej.

Tydzień później wybraliśmy się na wyjazd wychowawców do Ochab. Taki czas odpoczynku jest potrzebny również i nam, aby zregenerować siły i mieć czas na przemyślenie naszych dalszych działań w Stowarzyszeniu. Tym razem motywem przewodnim naszego wyjazdu był *odpoczynek*. Okazało się, że nie każdy z nas potrafi odpoczywać, a właśnie przez brak **właściwego** odpoczynku zaniedbujemy samych siebie. Nie będę ukrywać, że to trudne – nauczyć się odpoczywać. Trzeba mieć świadomość, że odpoczynek a lenistwo dzieli subtelna, bardzo cienka granica. W naszym życiu musimy uczyć się i pamiętać, by jej właśnie nie przekraczać. Wyjazd można bardzo pięknie podsumować – musimy nauczyć się odpoczywać „z głową” w życiu. Przecież zmęczeniu nie damy rady nieść pomocy drugiemu człowiekowi.

Pozostając jeszcze w tematyce odpoczynku... W piątek, 9. grudnia odwiedził Nas niesamowity Gość. Gość, który może się wydawać, odpoczywa przez cały rok, a pracuje tylko tego jednego dnia. Jak widać, chyba też uczył się odpoczynku, bo dotarł do Stowarzyszenia „UŚMIECH” nie 6. grudnia, a kilka dni później. Tak, odwiedził Nas najprawdziwszy święty Mikołaj. Żeby było jasne – nie przybył do Nas z pustymi rękoma. Dla każdego znalazł się drobny upominek. Mogliśmy również wtedy porozmawiać z Naszym Gościem. To ciekawe jak to jest pracować tylko jeden dzień w roku. No i czy święty Mikołaj przestrzega zasad ruchu drogowego i powietrznego, skoro w jeden dzień musi odwiedzić wszystkie, grzeczne dzieci na całym świecie?

Ostatnim takim wielkim działaniem była organizacja spotkania wigilijnego dla ubogich i samotnych mieszkańców Mikołowa i ościennych miejscowości. W tym roku udało nam się powrócić do formy jaką pamiętamy sprzed pandemii. Mogliśmy się w końcu spotkać na dłużej tak naprawdę, twarzą w twarz w budynku Szkoły Podstawowej nr 10 za co gorąco dziękujemy Dyrekcji, a także Pracownikom placówki, na których pomoc mogliśmy liczyć. Podczas tego spotkania przy wspólnym stole zgromadziło się ponad 300 osób. I jak tutaj nie kochać świąt Bożego Narodzenia? Tymczasem nie spoczywamy na laurach – tylko działamy dalej!

Katarzyna Winkler